

# EXPRES

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK III. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 28 SIERPNI 1925 r. | NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY. | Nr. 199

## Premjer nie chce dymisji, której, zresztą, dotychczas nikt się od niego nie domaga. Troską rządu jest doprowadzenie batalii walutowej do końca, aby dolar = 5,185 złotych.

Warszawski korespond. „Expressu” telefonuje:

Spółpracownik „Kurjera Polskiego” uzyskał wywiad z p. premierem Grabskim w sprawie sytuacji. P. Grabski przedewszystkiem stwierdził, że choroba jego nie jest tej natury, aby miał zaprzestać pracy.

— Ktoś mi sugeruje — oświadcza premier — chęć podania się do dymisji. Ależ przepraszam: podać się do dymisji w czasie prowadzenia batalii, jak słusznie powiedział p. marszałek Rataj. Podać się do dymisji?... Ale dlaczego? — Czyż żąda tego sejm? Sejm się przecież nie zebrał jeszcze po ferjach.

Tutaj premier wraca do ustawicznych pogłosek o jego rzekomych dolegliwościach i zniechęceniu.

— Nie mam absolutnie danych do zniechęcenia się — stwierdza kategorycznie — ale raczej do wzmożenia energii i pracy na to, aby poprawić sytuację. Dzięki zimnej krwi społeczeństwa, polepszyła się ona znacznie. Otucha powin na więc wstąpić w serca wszystkich obywateli, a nie zniechęcenie. Albowiem niewątpliwie będzie lepiej.

— Bez sejmu nie może być mowy o rekonstrukcji. Z sejmu niktogo niema. Ze strony miarodajnych czynników nikt mi trudności nie robi, w samym rządzie niema najmniejszych nieporozumień — odpiera premier krążące pogłoski.

— Nie będę się przecież wyrwał, jak Filip z Konopi. Nie będę się poddawał insynuacjom i nastrojom ludzi, którym

wyduje się ustawicznie, że „coś się dzieje”.

Rozmowa dobiega końca.

— Mam teraz jeden cel — mówi p. Władysław Grabski: — aby złoty wrócił do kursu 5,18. Bardzo się cieszę, że kurs 6,30, notowan y niedawno w Krakowie i Lwowie, należy do przeszłości; że w obrotach pozagiełdowych notują złotego 5,70. Jest to już różnica. Rząd zaś uczynił wszystko, aby jedynym kursem złotego było 5,18.

Budujemy państwo — kończył premier — walczymy o jego byt gospodarczy, o jego walutę. Dla jej obrony uczynię wszystko!

Rozmowa była skończona.

### Pożyczka amerykańska użyta będzie wyłącznie na ochronę kursu złotego.

Warszawa, 27 sierpnia.

Z powodu wiadomości, podanych przez niektóre pisma zagraniczne, a powtórzonych przez część prasy polskiej, o pożyczce, zaciągniętej przez Bank Polski w Federal Reserve Bank w Nowym Jorku, Bank Polski donosi, iż istotnie udało się uzyskać poważną pomoc kredytową od najpoważniejszej bankowej instytucji amerykańskiej, która to pomoc użyta będzie wyłącznie na ochronę kursu złotego.

Celem częściowej realizacji kredytu, Bank Polski w ostatnich dniach nabył na rynku londyńskim i złożył w Banku angielskim poważną ilość złota, które ma stanowić zabezpieczenie kredytu, a nie przestaje być własnością Banku Polskiego.

### Powietrzna przygoda delegacji do Prezydenta Rzplitej.

#### B. minister Rataj i jego towarzysze omali nie padli ofiarami katastrofy.

Z Kutna donoszą nam:

W czwartek rano wyruszyli z Poznania do Warszawy aeroplanem pasażerskim systemu „Farman”: prezydent miasta Poznania i b. minister spraw wewnętrznych p. Ratajski w towarzystwie starosty gnieźnieńskiego, p. Łyskowski, oraz redaktora „Kurjera Poznańskiego”, p. Szczepkowskiego, aby osobiście zaprosić p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Wojciechowskiego i prejera ministrów p. Grabskiego na uroczystość obchodu 900-lecia koronacji Bolesława Chrobrego, mającej odbyć się w Gnieźnie dnia 13 września.

Gdy zbliżano się do Kutna, pilot p. Jakubowski, zauważył, że motor odmawia posłuszeństwa.

Szybowano na wysokości kilkuset metrów.

Pilot zatrzymał motor i zaczął planować szukając odpowiedniego miejsca do lądowania.

Rozglądano się wokół — nigdzie nie było wolnej, dogodnej przestrzeni.

A tymczasem aparat tracił szybkość zataczał coraz niższe kręgi.

Pilot wykonał cały szereg niebezpiecznych manewrów i akrobatycznych sztuk, aby jak najdłużej utrzymać się w powietrzu.

Dopiero w czasie lotu nad domami Kutna, na wysokości 30 metrów, zauważył pilot pusty plac i — samolot szczęśliwie wylądował.

Mieszkańcy Kutna zgotowali ocalonym podróżnikom entuzjastyczną owację.

Imieniem miasta witali „gości z nieba” burmistrz Kutna i komendant policji. Dalszą podróż do Warszawy delegacja odbyła samochodem.



**MATKA:** Czy Józio oświadczył ci się już?

**CÓRKA:** Nie, mamusiu. Zapytywał się tylko o mój posag.

(London Opinion).

### Niezwykłe notowania giełdy łódzkiej:

# 1 złoty = 100 złotym.

Tendecja na złotówkę „Expressu”

## bardzo mocna.

Banknot S. 19. D. № 040,226 w poszukiwaniu.

Kto go odnajdzie i otrzyma 100 złotych?

(Szczegóły na str. 3-ciej).

### Dolar w Łodzi.

W dniu dzisiejszym sytuacja na rynku walutowym w Łodzi przedstawiała się następująco:

Czeki dolarowe 5,70 — 5,75, gotówka 5,80 — 5,90.

Zapotrzebowanie średnie przy braku materiału gotówkowego, w przeciwieństwie do czeków, które są w dostatecznych ilościach.

Banki dewizowe poczęły już przyjmować zlecenia na giełdę.

#### PIERWSZA PRZEDGIEŁDA WARSZ.

Londyn 27,13  
New-York 5,58  
Paryż 26,44

#### DRUGA PRZEDGIEŁDA WARSZ.

(godz. 10 m. 15)

Dolary 5,75 w żądaniu, 5,70 w płaceniu.

#### III. PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA

(godz. 10 m. 30)

Dolary 5,72

#### GIEŁDA GDAŃSKA

Złoty 93,5/8  
Warszawa 92 i jedna czwarta  
Dolary 5,21  
Przekazy na Warszawę 5,60

### Port królewiecki pusty.

Gdańsk, 26 sierpnia.

Port w Królewcju, który władze niemieckie wyposażyły w specjalne środki i dbały o jego rozszerzenie, aby konkurował z portem gdańskim, świeci obecnie pustkami.

Thunaczy się to tem że wskutek wojny celnej z Niemcami, Polska cały swój wywóz z województw północnych kieruje do Gdańska i przez Gdańsk.

Mieszka na wygnaniu w małym miasteczku bawarskim, a

każe tytułować się carem Wszechrosji...

Książę Cyryl twierdzi, że w Rosji jest tylko 54 komunistów, a reszta ludności czeka tylko na jego powrót.

Jeden z dzienników wiedeńskich ogłasza wywiad z pretendentem do tronu carskiego księciem Cyrylem Władimirowiczem, który podajemy poniżej in extenso:

Jeszcze dziesięć lat temu, Lenin i Trocki siedzieli w kawiarniach szwajcarskich i francuskich i grali w szachy lub dysputowali o komunizm. — Któżby wówczas pomyślał, że będą oni władcami Rosji i zasiądą w pałacu na Kremlu.

Dziś, znajduje się na wygnaniu książę Cyryl Włodzimierzowicz, wuj zamordowanego cara Mikołaja, który dąży znów, jak ongiś Lenin i Trocki, do zburzenia tronu władców Rosji, ale „sowieckich“.

Na gruzach powalonego kolosa komunistycznego, chce on zasiąść na tronie carów, gdyż uważa siebie za jedynego prawomocnego spadkobiercę korony.

Tymczasem zamieszkuje on w skromnym pałacyku w jednym z miasteczek niemieckich na granicy Bawarii i Turynji. Otacza się już blaskiem monarchii Wszechrosji i posiada cały sztab b. oficerów armii carskiej.

Kto go odwiedza, musi więc tytułować go carem, aby uniknąć przykrości. Cyryl Włodzimierzowicz — pisze dziennikarz wiedeński — przyjął mnie w sportowym ubraniu.

Jest to blondyn, wysoki, szczupły, około lat czterdziestu. Jego maniere zdradzają pochodzenie arystokratyczne. Odnosił się on do mnie z pewną uprzejmością.

— Czy Jego Cesarska Mość sądzi, że sowieci będą coraz bardziej się wzmacniać, czy też nastąpi w Rosji zmiana systemu rządowego? — pyta dziennikarz.

— Wszystkie władomości, jakie otrzymujemy z Rosji, wskazują, iż istnieje tam wielkie niezadowolenie wśród ludności. — Odpowiada książę Cyryl.

— Przecież niektóre raporty delegacji robotniczych, jak naprzykład „British Trade Unions“ są dla sowieków bardzo przychylnie i wynika z nich, że stosunki wewnętrzne w Rosji, uległy poprawie?

Książę Cyryl na zwróconą przez dziennikarza uwagę, uśmiecha się łagodnie i odpowiada:

— Zdaje mi się, że raport angielskiej delegacji robotniczej jest wygotowany specjalnie dla opinii angielskiej, a nie so wieckiej.

— Jego Cesarska Mość przypuszcza zatem, iż koniec regime'u sowieckiego w Rosji jest bardzo bliski? A czy może on nastąpić drogą ewolucji czy rewolucji — pyta dalej dziennikarz.

— Drogą ewolucji napewno nie — brzmi odpowiedź przyszłego cara Wszechrosji. — Prawdopodobnie drogą gwałtownej rewolucji, przy małym poparciu z zewnątrz. W Rosji panuje ogromna depresja wśród ludności; mimo to, obecnie trudno jest wywołać reakcję przeciwko rządowi sowieków, gdyż armia sowiecka jest doskonale zorganizowana i może wszelkie rozruchy wewnętrzne stłumić w zarodku.

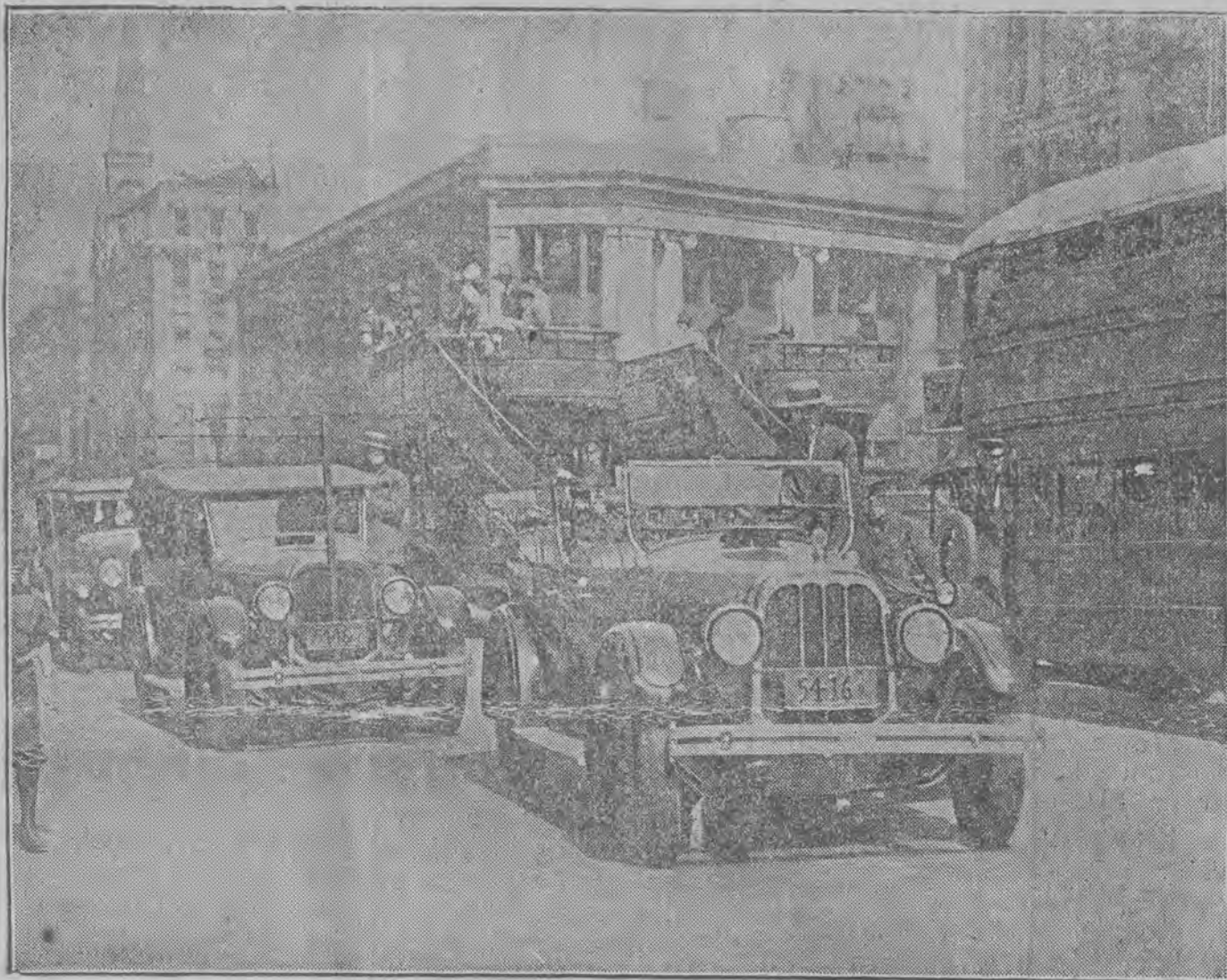
Z drugiej strony, muszę stwierdzić, iż grunt dla obalenia rządów sowieckich jest bardzo podatny. Trzeba tylko kierującej ręki, a ludność Rosji napewno chwyci za broń przeciwko ciemnościom.

Władcy sowieccy wiedzą doskonale, iż koniec panowania ich się zbliża i dlatego kupują sobie pałace zagranicą. Niedawno czytałem w „Daily Telegraph“ iż Trocki kupił sobie posiadłość w San Remo.

— Ilu jest komunistów w Rosji? Pięćdziesięciu czterech — odpowiada książę Cyryl.

Gdy dziennikarz zwrócił mu uwagę, że jest ich napewno więcej, odpowiedział on:

— Ale wszyscy, którzy mieszkają zagranicą, są napewno przeciwnikami komunizmu.



W centrum New-Jorku ukazały się na ulicy dwa auta bez... szoferów. Prowadziło je z oddalenia trzecie auto przy pomocy radio paratu.

## Świątynia Allaha w Paryżu.

Smukły minaret wystrzela wśród szarych, czynszowych, paryskich domów. — Duchowe centrum świata mahometańskiego Europy. — Dary ze Wschodu.

Paryż, w sierpniu

Dzielnica przy rogatkach paryskich: małe, ubogie uliczki, stare domki, które tworzą atmosferę codzienności i szarzyzny. W dzielnicy tej mieszka wielu Arabów, którzy przemykają się przez ulice cicho, bezszelestnie.

W oczach ich maluje się cień smutku i melancholji, jakby tęsknili za daleką ojczyzną.

Przy rogu jednej z uliczek widać wysoki i smukły minaret, który przypomina przechodzącym Arabom o ich wierze.

Meczet wznosi się w cichym zakątku na placu Puits de l'Ermite.

Podczas wielkiej wojny, kiedy Islam dostarczał wojskom francuskim walecznych żołnierzy, powstała myśl wzniesienia w Paryżu meczetu mahometańskiego. Miasto i rząd dostarczyli subsydjów na budowę.

Placu pod budowę dostarczyło miasto, które ofiarowało na ten cel 7500 m. kwadratowych. Subsydjum rządowe w postaci pół miliona franków umożliwiło rozpoczęcie budowy, którą powierzono towarzystwu pielgrzymów do świątyni miejsc Islamu.

Jednakże darowizna rządu nie wystarczyła.

Kolonja arabska odwołała się do pomocy braci-mahometan z Afryki.

Biedni i bogaci, arystokracja, mieszczaństwo i chłopcy pospieszili z hojnymi datkami.

Zebrano w ten sposób dziesięć milionów franków, które pozwoliły na wzniesienie monumentalnej budowli, mieszczącej w sobie meczet i szereg ubocznych budynków, jak stację porad lekarskich, księgarnię, salę do odczytów, restaurację, miejsce na noclegi i t. d.

Jest to obecnie duchowe centrum mahometańskiej Francji.

Dzisiaj już mówi się wśród ludności

północnej Afryki wiele o świątyni półksiężycy w Paryżu.

Ze Wschodu przysłał nawet król Husajn kawalek świętego dywanu Keaby z Mekki.

Projektodawcy budowli mieli przed sobą dwie alternatywy: projekt nowoczesny utworzenia „meczetu paryskiego“ lub też skopjowanie jakiegokolwiek meczetu ze Wschodu lub Afryki północnej.

Obrano drogę pośrednią i wzniesiono meczet marokański.

Państwowy meczet z Fezu posłużył architektowi, jako wzór.

Marokański minaret wznosi się wysoko ponad jednostajne budynki dzielnicy i połyskuje świetną mozaiką, nadając blask otaczającej go szarzyźnie.

Przepisowe ustosunkowanie przestrzenne jest ściśle zachowane. Wysokość meczetu jest cztery razy większa niż szerokość jednej ze ścian.

Dzielnica przedstawia się w postaci tradycyjnej hali z filarów, jednakże nie w postaci tego rodzaju, jaką podziwiać można w Kordobie lub Grenadzie.

Filar marokański jest cięższy, masywniejszy.

Przy rusztowaniu meczetu pracuje jeszcze wielu robotników, którzy przybyli z północnej Afryki.

Wszyscy oni noszą europejskie ubranie, które nieświeżnie się na nich prezentuje. Nikt jednakże nie wyzbył się tradycyjnego fezu.

Pracują pilnie i ze spokojem, jak ludzie, którzy nie znają pośpiechu i zdenerwowania.

Jako zwolennicy wonnych zapachów palą zioła, których dym ulatuje w powietrze, pozostawiając po sobie lekko odurzającą woń.

Dziwnie działa tu, we wnętrzu świątyni światło elektryczne, które jest tu bądź co bądź intruzem. Wszystko inne jest bowiem egzotycznego pochodzenia, wierne dogmatom i przepisom.

Ta świątynia odegra swą doniosłą rolę. Spotykać się w niej będą mahometanie z różnych trzech części świata. Czy zachowają w dalszym ciągu obyczaje przodków, czy też pochłonnie ich internacjonalizm paryski, to przyszłość okaże.

Świątynia Allaha w Paryżu jest w każdym razie ciekawym dokumentem, powstałym podczas wojny, ale charakterem swym sięgającym o wiele, wiele dalej.

S.



Ankieta przeprowadzona przez kinoteatr „LUNA“ dała nadspodziewane wyniki. Trafnych odpowiedzi co do osoby tego artysty wpłynęło

375,859.

608

Nikt, natomiast nie zgadł gdzie ten artysta obecnie przebywa. Chcąc wszystkich bez wyjątku łodziem wyprowadzić z tego zakłopotania, donosimy, iż jest to

**ALBERTINI**

a przebywa obecnie w Ameryce, gdzie bierze udział w filmie o podkładzie awanturniczym, przed którym błędą wszelkie dotychczasowe, sensacyjno-atrakcyjno-awanturnicze obrazy.











## CASINO

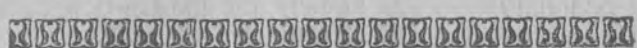
Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

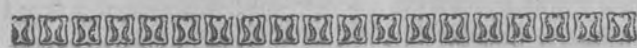
## „DLA CIEBIE KOBIECIE!”

Siedm aktów zmagają się z miłością i losem. — Dramat osnuty jest na tle stosunków towarzyskich arystokracji. — Wspaniałe dekoracje—cudowna gra artystów.

Dla Ciebie, Kobieto,  
Uczelwy staje się złodziejem  
Dobrotliwy — zbrodniarzem  
Złoczyńca — uczelwym  
Morderca — szlachetnym!



W roli głównej:



## HENNY PORTEN

„Dla Ciebie, Kobieto!” to dramat filmowy, o którym krytyka europejska wyraża się z najwyższym uznaniem.

NAD PROGRAM:

Dzienniki Pathè wykonane w kolorach naturalnych systemem tróbarwnym.

Orkiestra symf. pod dyr. L. KANTORA. — Sala mech. wentylowana i ochładzana.

CENY MIEJSC OD 1.— ZŁOTEGO.

Początek o godz. 5-ej po poł.

Dziś  
i dni następnych!



Nieźrównany  
— FILM —  
włoskiej produkcji

## „Niewolnica Namietności”

Psychologiczny dramat ludzi mocnych i słabych  
W tytułowej roli najpiękniejsza rzymianka obecnej doby

## ALMIRANTE MANZINI.

NAD PROGRAM:

„Kto rano wstaje, ten cały dzień jest śpiący”

arcywesoła farsa amerykańska w 2-ch aktach.

CENY miejsc na pierwszy seans ZNIZONE.

Orkiestra pod dyr. A. CZUDNOWSKIEGO.

Orkiestra pod dyr. A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek o godz. 6-ej, w sobotę i niedzielę o 4-ej, ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.